

©MAAM.TV & Deutsch-Polnischer Kulturverein Braunschweig e.V.

„Der erste Tag“, Regie: Christine Jezior & Sabina Kaluza

Die Westgrenze Polens. Während der kommunistischen Herrschaft trennte sie polnische Bürger von der anderen Welt. Dachten sie, diese Welt könnte womöglich besser sein? Sie waren sich jedoch sicher, dass sie anders ist.

Diese Welt hat einerseits beunruhigt, wie alles Unbekannte, andererseits aber auch neugierig gemacht, gelockt und die Hoffnung auf Änderung in Aussicht gestellt. Heute sind die Grenzen ein abgeschlossenes Kapitel der europäischen Geschichte und werden in den individuellen Erinnerungen als Einzelschicksale erhalten bleiben.

Unser Film erzählt von der Gegenüberstellung des imaginären Idealbildes der Polen über das andere Leben und der vorgefundenen Wirklichkeit in den ersten Tagen und Wochen nach ihrer Ankunft in Westdeutschland. Es gab unterschiedliche Gründe für die Überschreitung der Westgrenze. Die Polen, hungrig nach einem neuen Leben, aber auch einfach nach dem „täglichen Brot“, packten in den sprichwörtlichen Koffer ihr ganzes Hab und Gut, ließen Familien, Häuser, Freunde, Arbeit, Träume und Hoffnungen hinter sich. Oft lösten sie sich von allen Erlebnissen der Vergangenheit, von den schlechten wie den schwierigen, und riskierten dabei vieles. Ob gezwungen oder freiwillig. Häufig nahmen sie ihre Kinder mit, ohne sie nach ihrer Zustimmung zu fragen.

Für manche, insbesondere für die politisch Engagierten oder in die Politik Verwickelten, gab es keine Rückkehr mehr. So wie für Władysław Kozakiewicz, den polnischen Olympiasieger im Stabhochsprung in Moskau 1980. Wie ist das, wenn man all das, was das alltägliche Leben lange Zeit ausgezeichnet hat, hinter sich lassen muss - in dem Bewusstsein, dass man wieder neu lernen muss, den Alltag zu meistern? Welchen Mut erfordert eine derartige Umstellung? Manche haben sich in der „neuen Welt“ sofort zurecht gefunden, andere erst viel später.

Von der eigenen Vergangenheit erzählen in unserem Film auch Aussiedler aus Polen – die Vertreter der deutschen Minderheit. Manche warteten sogar dreißig Jahre auf die Ausreisegenehmigung, um ihren seit Generationen gehegten Traum endlich verwirklichen zu können.

Die Protagonisten des Films, heute in Deutschland fest verwurzelt, erinnern sich an die Tage, die sie vor bis zu über dreißig Jahren erlebt haben. Oft fühlten sie sich fremd in der neuen Heimat. Sie erinnern sich jedoch auch an lustige Erlebnisse, sprachliche Missverständnisse, ihr Staunen über die Geschäfte. Überwältigt von dem riesigen Warenangebot, von den bunten Verpackungen und der allgegenwärtigen Werbung, hatten sie große Schwierigkeiten, beim Kauf eine Wahl zu treffen.

Von ihrer Anfangszeit in Deutschland erzählen sie mit großer Ehrlichkeit. Beim Zuhören drängt sich dem Zuschauer unweigerlich die Frage auf: Wie hätte ich mich an ihrer Stelle verhalten? Wäre ich imstande gewesen, einen derartigen Lebensumbruch zu wagen, ohne auch nur ansatzweise zu wissen, was die Zukunft für mich und meine Nächsten bereithält?

Andere haben es geschafft. Sie sagen, sie fühlten sich nun frei wie die Vögel. Einige weinen jedoch ihrer Heimat nach. Zum Beispiel an Heiligabend, bei dem in Polen traditionell Fisch und Pilze gereicht werden und stets ein Platz für unangekündigte Besucher gedeckt ist. Ob sie etwas bereuen?

©MAAM.TV & Niemiecko-Polskie Stowarzyszenie Kulturalne S.z.

„Pierwszy dzień“, Reżyseria: Christine Jezior & Sabina Kaluza

Granica zachodnia. Za czasów PRL-u oddzielała Polaków od innego świata. Czy myśleli, że jest lepszy? Widzieli na pewno, że jest inny.

Ten świat niepokoił, jak każda niewiadoma, ale bardziej ciekawił, kusił, obiecywał zmianę. Dziś granice są zapisem w dziejach Europy i wspomnieniem w indywidualnych losach.

O pierwszych dniach i tygodniach konfrontacji wyobrażeń Polaków o innym życiu z rzeczywistością zachodnich Niemiec opowiada nasz film. Z różnych powodów przekraczali granicę. Złaknieni wolności i codziennego chleba, zapakowani do przysłowiowej jednej walizki zostawiali rodziny, domy, przyjaciół, pracę, marzenia i nadzieje. Odcinali się od nagromadzonych przeżyć, czasem dobrych, często trudnych i ryzykowali. Zmuszeni albo z własnej woli. Pociągali za sobą dzieci, bez pytania ich o zgodę.

Dla niektórych, zaangażowanych politycznie albo wręczonych w politykę, nie było powrotu, tak jak dla Władysława Kozakiewicza, mistrza olimpijskiego z Moskwy. Jak to jest zamknąć za sobą to, czym się na co dzień oddychało i mieć świadomość, że trzeba nauczyć oddychać się na nowo? Jakiej trzeba odwagi? Jedni w tym innym świecie szybko złapali świeże powietrze, inni – powoli.

O swojej historii opowiadają też przesiedleńcy z Polski – przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Czekali na zgodę na wyjazd nawet trzydzieści lat. Ich śniony od pokoleń sen w końcu się spełnił.

Bohaterowie filmu, dziś zakorzenieni w Niemczech, wspominają dni sprzed ponad trzydziestu laty. Nieraz bolało z poczucia obcości, ale też nie brakowało śmiesznych momentów. Przypominają sobie zabawne anegdoty, językowe gafy, zdumienie w sklepach. Przytłoczeni ilością towarów, kolorami opakowań, reklamami, nie umieli wybierać.

O swoich początkach na Zachodzie opowiadają szczerze. Słuchając ich wspomnień, nie sposób nie zapytać siebie: a jak ja zachowałbym się w ich sytuacji? Czy stać byłoby mnie na przełom w życiu bez choćby odrobiny pewności, jak potoczą się dalej moje losy i najbliższych?

Im się udało. Mówią, że są dziś wolnymi ptakami. Ale niektórzy, czasem łzę za ojczyzną uronią. Podczas polskiej Wigilii, z tradycyjną rybą i grzybami oraz wolnym miejscem przy stole. Czy czegoś żałują?